

# List z widoczkiem na szczęście

Cześć. W odpowiedzi na list piszę, że doszedł dziś,  
kiedy właśnie zasnąłem nie myśląc o Wczoraj.  
Serdecznie Ci dziękuję, dalej je sobie pisz,  
a ja wszystkie przeczytam, gdy nadejdzie pora.

Co tam u mnie? Nic. Odkąd nadmorskie wieczory,  
gwiazdy w małżach zebrane wrzuciłem do nieba.  
Sama pewnie rozumiesz... byłem wtedy chory,  
a choremu kuracji i lekarstwa trzeba.

Drzewo, to pod którego pachnącym korzeniem  
zakopaliśmy szkiełka z najskrytszym marzeniem,  
nadal nie rodzi choćby stęchłoszarych liści.

Nieraz słońce tu grzeje purpurowe kiści,  
lecz gdy dotknąć próbuję, nagle sokiem parzy,  
aż zbudzony boleśnie otrząsnę się z marzeń.

\*

od Autora:

<https://www.youtube.com/watch?v=906USzTt4Dw&feature>